

Marek Wojciech Chmurzyński

Symbol i legenda

Są postaci, które za życia stają się swoistą legendą i znaczącym symbolem.

Eryk Lipiński jest taką postacią właśnie, a jego wielkość jest odczuwana nie tylko w najbliższym Mu środowisku intelektualno-artystycznym, ale także w szeroko pojętym odbiorze społecznym. Oczywiście czas ma swoje nieubłagane prawa i dla młodszych generacji i pokoleń Postać Ta nie jest wcale oczywista. Dla mnie jednak i wielu, wielu innych Eryk Lipiński jest nadal mocno zakorzeniony w naszej pamięci, a Jego osiągnięcia są niepodważalne! A były to osiągnięcia na bardzo wielu polach. Wszechstronność Eryka wręcz zdumiewa! Przede wszystkim był znakomitym grafikiem i karykaturzystą oraz znakomitym dziennikarzem i redaktorem naczelnym i graficznym tygodnika „Szpilki”, który założył w roku 1935, a reaktywował już w 1945. Po wojnie współtworzył „polską szkołę plakatu”, był autorem licznych scenografii, w tym lalek do politycznych szopek noworocznych, także telewizyjnych. Miał wybitny talent literacki, czego dowodem są Jego liczne książki o charakterze wspomnieniowym, a także opracowania dokumentacyjno-historyczne. Ale to nie wszystko, bo był też znakomitym konferansjerem i aktorem występującym w licznych, cyklicznych programach kabaretowych, radiowych, a później telewizyjnych.

Zapewne nie wymieniałem wszystkich artystycznych specjalności Eryka, ale proszę mi to wybaczyć. Oprócz tego nie należy zapominać, że był wspaniałym organizatorem i animatorem wielu działań kulturowych i kulturalnych, prawdziwie zaangażowanym społecznikiem.

Od lat przedwojennych Jego polityczne poglądy miały wyraźny, lewicujący charakter. Wychowany jednak na demokratycznych ideałach nie zawsze czuł się dobrze w nowej rzeczywistości. Przykładem tego jest chociażby rysunek z roku 1954, na którym przedstawił siebie z kulą u nogi, rysującego przy pulpicie karykatury „złych imperialistów i kapitalistów” z Churchillem, Franco i Tito na czele.

K.T. Toeplitz w swym tekście doskonale scharakteryzował polityczne rozterki Eryka, toteż zwalnia mnie to od dalszych rozważań na ten temat. Muszę jednak przyznać, iż Eryk Lipiński nigdy nie ukrywał faktu, że aktualna władza jest po to, by maksymalnie ją wykorzystywać. I dążył do zamierzonych celów konsekwentnie i niemal „po trupach”.

Tak było w przypadku zdobywania lokalu dla redakcji „Szpilek” na Placu Trzech Krzyży w 1952 r., kiedy to uciekł się do fortelu nękając telefonicznie decyzyjnego urzędnika, jako generał Kuropatkin. Podobnie też było w przypadku powołania do życia Muzeum Karykatury. Początkowo, już w latach 60-tych, starał się do muzeum założyć u boku innych, większych placówek. Koniec końców osiągnął swój cel i za sprawą życzliwości dyrektora Janusza Odrowąż-Pieniążka „słowo stało się ciałem” i Muzeum Karykatury jako Oddział Muzeum Literatury w Warszawie zostało powołane do życia w roku 1978. Przez pierwszych pięć lat był to Oddział bez stałej siedziby, a pierwsi pracownicy Muzeum Karykatury pracowali początkowo w ciasnych pokojach w Muzeum Literatury, a później w siedzibie „Warexpo” w dawnym Domu Braci Jabłkowskich przy ul. Brackiej.

Tak się złożyło, że moja osobista znajomość z Erykiem zaczęła się w połowie lat 70-tych, kiedy to pracowałem w Muzeum Literatury właśnie, jako szef Działu Sztuki. To właśnie ten dział przeprowadzał szkolenia pierwszych pracowników Muzeum Karykatury, a także pierwsze inwentaryzacje pozyskiwanych stale nowych zbiorów. We wszystkich tych działaniach brałem czynny udział, a nasza znajomość miała naprawdę przyjacielski charakter.

W roku 1983 stał się cud. Eryk znalazł odpowiedni budynek na potrzeby swojego Muzeum. I w kilka miesięcy od oficjalnego powołania do życia tej placówki otworzył w murach dawnej oranżerii Pałacu Prymasowskiego, usytuowanej od strony ulicy Koziej, pierwszą wystawę.

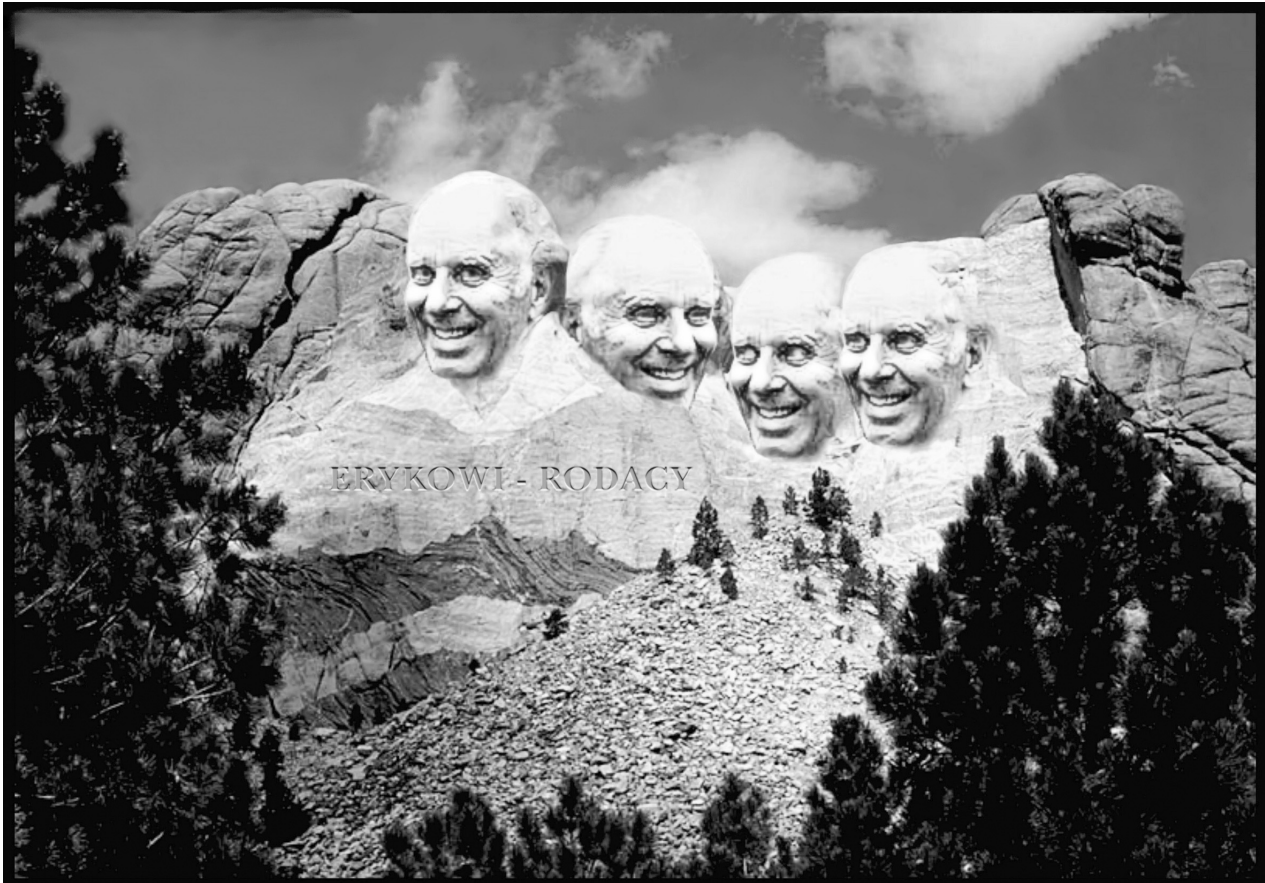
Sam budynek muzeum to budowla historyczna. Autorem jej projektu jest najprawdopodobniej Sz. B. Zug – wybitny architekt epoki stanisławowskiej. W budynku tym prymas Ostrowski urządził słynne artystyczne śniadania z udziałem artystów (stąd też funkcjonuje również nazwa „śniadalnia”), naśladując tym samym wcześniejszy pomysł królewskich obiadów czwartkowych w Łazienkach. W okresie międzywojennym w naszej obecnej siedzibie znajdowała się pracownia znanego rzeźbiarza Edwarda Wittiga. Po wojnie budynek zajmowały Pracownie Konserwacji Zabytków przeznaczając go na magazyny. I właśnie z owej „graciarńi” Eryk Lipiński wyczarował swoje muzeum, jedno z pierwszych tego typu na świecie i jedyne w Polsce.

Nasze wzajemne kontakty i sympatie trwały nadal, czego dowodem jest to, że przez kilka lat byłem członkiem Komisji Zakupów Muzeum Karykatury. Eryk konsekwentnie rozbudowywał kolekcję muzealiów, inicjował i tworzył znakomite wystawy o ogólnopolskim znaczeniu. Nawiązał też współpracę z podobnymi placówkami na świecie oraz z zagranicznymi festiwalami i konkursami satyry i humoru. Od początku też współpracował z „Satyrykonem” w Legnicy – najpoważniejszym polskim konkursem satyryczno-humorystycznym, zainicjowanym rok przed powstaniem Muzeum Karykatury.

Rok 2008 jest dla Muzeum Karykatury rokiem szczególnym. Przypadają w nim bowiem ważne rocznice: 100-lecie urodzin naszego Założyciela, a od roku 2002 również Patrona muzeum, 30-lecie powstania Muzeum Karykatury oraz 25-lecie istnienia naszej siedziby przy Koziej. Ocena naszej działalności należy oczywiście do innych. Chciałbym jednak wyrazić przekonanie, że zarówno cały dawny, jak i obecny zespół pracowników Muzeum starał się i stara się nadal kultywować, a jednocześnie kontynuować idee, które zaszczerpił nam wszystkim Eryk Lipiński.



bez tytułu, ok. 1985 [kat. 102]



Kazimierz Napiórkowski, Erykowi-Rodacy
II nagroda w konkursie na rysunek satyryczny „Eryk Lipiński 1908-1991”, Warszawa 2008
zorganizowanym przez SPAK i Muzeum Karykatury

Szanowni Państwo,

Wystawa Eryka Lipińskiego jest już czwartą ekspozycją Mu poświęconą, a zorganizowaną przez nasze muzeum. Pierwsza z nich miała miejsce z okazji 80-tych urodzin Artysty w roku 1988, a jej autorami byli – sam ERYK wspólnie z Janem Koźbielem przy współpracy Wandy Górskiej i Ferdynanda Ruszczyca. Autorką drugiej wystawy zorganizowanej w rok po śmierci naszego Założyciela i Patrona była natomiast Wanda Górską. Ostatnia z wystaw, poprzedzających obecną, miała miejsce w Muzeum Literatury w Warszawie i związana była z 20-leciem Muzeum Karykatury, a jej autorami byli – Agnieszka Lipska i niżej podpisany.

Nasza obecna wystawa, upamiętniająca 100-lecie urodzin Eryka Lipińskiego ma, podobnie jak poprzednie, charakter retrospektywny. Ogranicza się ona jednak wyłącznie do prac o charakterze humorystyczno-satyrycznym. Nie ma więc na niej, np. licznych plakatów polityczno-społecznych.

Układ samej wystawy jest w zasadzie chronologiczny. Uwzględnia on także poszczególne bloki tematyczne wyodrębnione w katalogu. By przerwać jednak monotonię wynikającą z tego podziału, niektóre cykle rysunkowe („Seriale”) postużyły jako rodzaj przerwanych niezależnych od układu chronologicznego. Rysunki najwcześniejsze z lat 1932-1960 pomieszczone są w mniejszej - dolnej sali muzeum, a rysunki z lat 60. i późniejsze - w sali głównej. Materiał ilustracyjny w katalogu wystawy podzielony został na pięć grup tematycznych: „W wirze polityki”, „Twarze i buźki”, „Humorystyczne seriale”, „Potęga śmiechu i uśmiechu”, „Plakaty (mniej poważne!)”. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż w bloku tematycznym „W wirze polityki” pomieszczono także karykatury polityków polskich i obcych z różnych okresów twórczości Artysty. Blok „Twarze i buźki” ogranicza się natomiast do autokarykatur oraz karykatur innych artystów i przyjaciół ERYKA.

Nasza wystawa nie mogłaby dojść do skutku, gdyby nie pomoc wielu osób i instytucji. W tym miejscu chciałbym złożyć gorące podziękowania rodzinie Artysty: żonie – Maruszcze Lipińskiej oraz Jego dzieciom – Zuzannie i Tomkowi Lipińskim. Dziękuję też serdecznie wszystkim osobom współpracującym przy realizacji wystawy, a w szczególności: prof. Rostawowi Szaybo – autorowi plakatu i opracowania graficznego katalogu oraz kuratorowi wystawy p. Elżbiecie Laskowskiej. Dziękuję także Muzeum Plakatu w Wilanowie za wypożyczenie obiektów. Serdeczne podziękowania kieruję też do wszystkich Patronów Medialnych i Sponsorów.

Marek Wojciech Chmurzyński - dyrektor
Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego